



honorowym gościem Zlotu była DC-3 „Daisy” z Fundacji Flygande Veteranen ze Szwecji, w barwach linii SAS z lat 50. ubiegłego wieku. Fot. Miłosz Rusiecki

# Mazurska promocja pod skrzydłami An-ów

Janusz  
Bisikiewicz

**Wszystko, co najciekawsze dla pasjonatów awiacji oraz najbardziej atrakcyjne turystycznie zbiera się co roku na lotnisku Aeroklubu Krainy Jezior w Wilamowie k. Kętrzyna. Specjalistów z różnych dziedzin w pierwszy weekend sierpnia można tam znaleźć bardzo wielu. Nietrudno też się domyślić kto wśród nich podkreca wszystkie organizatorskie sprężyny. Od 10 lat bowiem prezes AKJ, Stanisław Tołwiński, znany warszawski biznesmen, żeglarz i pilot przyciąga na lotnisko z równym skutkiem licznych przyjaciół oraz tysiące zainteresowanych skrzydłatą przygodą.**

Tym razem tradycyjny Festyn Lotniczy Mazury 2008 poprzedził – z imponującą liczbą gości – 12. Europejski Zlot Samolotów An-2. Takiego widowiska lotniczego w Wilamowie jeszcze nie było.

Kto wymyślił An-y, wiedzą wszyscy, ale sam Oleg Antonow przed 60 laty nie spodziewał się, że jego ulubiony model, który tak długo przebiegał się przez decyzje produkcyjne,

będzie miał tak znamienitych fanów w całej Europie. Ostatnio rozgościli oni w Wilamowie k. Kętrzyna. Lotniskowa łąka służyła kiedyś jako zaplecze Gierłozy, supertajnej kwatery Hitlera i jego otoczenia z lat II wojny światowej, a potem przyjmowała dziesiątki An-ów podczas szkoleń pilotów pracujących dla rolnictwa. Miejsce to po długich latach przerwy ożywają jarmarki i festyny lotnicze.

Wszystko organizowane jest tu z myślą o popularyzacji lotniczych możliwości. Przyczyny takiego programu mazurskiego aeroklubu są dwie: z jednej strony okazji do zadziwiania świata samolotami oraz dyscyplinami z ich otoczenia nie ma u nas za wiele, a na tak atrakcyjnym tle warto przecież pomyśleć o niedalekiej przyszłości, czyli o koniecznym, dynamicznym rozwoju komunikacji lotniczej.

Stale loty z Warszawy, Krakowa czy Poznania na Mazury, choćby podczas wakacji, oraz biznesowe przeloty z Mazur do miast-metropolii, to przecież nie fanaberia.

Od lat głównym celem działalności Aeroklubu Krainy Jezior jest popularyzacja lotnictwa oraz promocja regionu Mazur. Członkowie aeroklubu aktywnie uczestniczą w upowszechnianiu idei tworzenia lotnisk i lądowisk w województwie warmińsko-mazurskim, promują walory transportu lotniczego, wielkiej szansy dla regionu. Wilamowo zyskało sławę atrakcyjnie położonego lotniska, które warto odwiedzić nie tylko podczas imprez lotniczych.

Od 31 lipca do 3 sierpnia urokliwe wrażenia z mazurskich jezior dopełniały zawsze mile widziane przeloty popularnych „Antków” z ośmiu państw. W piątkowe przedpołudnie 1 sierpnia 2008 r., gdy zaczynało się częściowe zaćmienie Słońca, 23 dostojne An-2 wystartowały z Wilamowa na północny wschód, rozpoczynając rajd od Gierłozy – z zabytkowymi bunkrami „Wilczego Szańca” z II wojny światowej. Potem dość nisko i niespiesznie, małymi grupami samoloty przeleciały nad bunkrami w Mamerkach i obrały kierunek na Węgorzewo, a po okrążeniu miasta skierowały się nad jezioro Mamry oraz półwysep Sztynort. Dalej lotnicy i załogi An-ów podziwiali jeziora Dargin, Dobskie, Kisajno, a na nich imponującą liczbę białych żagli oraz liczne, tajemnicze, pełne wybujałej zieleni wyspy. Gdy już zbliżyli się do Giżycka, trasa przelotu kierowała ich na południe nad jeziora Niegocin i Jagodne, by dalej, lecąc na północny zachód z lewego okna ujrzeć zamek w Rynie, jeziora

**W ciągu czterech dni przez lotnisko w Wilamowie przewinęło się ponad 30 „Antków”, z których większość uczestniczyła w Zlocie.**



Ryńskie i Tałty oraz malownicze miasto Mikołajki. Na koniec zostało jezioro Beldany oraz znane z festiwali muzyki country Mrągowo. Taki widokowy lot An-ami trwał godzinę i 10 do 20 minut.

O sprawny przegląd mazurskich atrakcji działacze AKJ i samorządowcy województwa warmińsko-mazurskiego starali się każdego dnia dwóch lotniczych imprez. Uczestnicy zlotu zwiedzili „Wilczy Szaniec” w Gierłoży oraz barokowe sanktuarium Maryjne w Świętej Lipce. Wrócili także z licznymi wrażeniami po wesołym rejsie statkiem z Giżycka do Węgorzewa, gdzie podejmowali ich wystawcy 31. Europejskiego Jarmarku Folkloru, także po uroczym, wieczornym pobycie na zamku w Kętrzynie. Z biegiem złotych wydarzeń w Wilamowie rozwijał się tradycyjny Festyn Lotniczy Mazury 2008, więc zaroilo się tam od samolotów lekkich, skoków spadochronowych, popisów pilotażu akrobacyjnego Ireneusza Jesionka na samolocie Extra 300 i Marka Szufy na Skybolcie 300 oraz sympatycznych i bardzo otwartych Litwinów Eugniasa Raubickasa i Algimantasa Zentelisa na Jak-ach 52.

Fantastycznym zwieńczeniem samolotowych pokazów był perfekcyjny program wojskowego Zespołu Akrobacyjnego „Biało-Czerwone Iskry”. W Wilamowie zadbano także o liczne prezentacje, lotnicze zabawy, militarne wyzwania na SKOT czy amfibii oraz okazje spotkania ciekawych ludzi. W tych dniach lotnisko odwiedził m.in. gen. Gromosław Czempński – prezes Aeroklubu Polskiego, red. Tadeusz Sznuć, Siergiej Beznicko i Jurij Kurlin z Aeronautyczno-Naukowego Kompleksu Antonowa z Kijowa.

**Weekendowy festyn przyciągnął na lotnisko tłumy publiczności.**

Stalą pozycją zawodów zlotu An-ów są prestiżowe konkursy celności lądowania samolotów. Piloci An-ów imponująco trafiali w określone pole, ale bezbłędnym lądowaniem w punkt na lotniskowym pasie wykazali się piloci z Ostrawy (OK-JID). W ocenie jury najładniejszy An-2 pasażerski ze znakami LY-APG pokazali Litwini z Kowna, a najbardziej efektowny An-2 desantowo-transportowy mają obecnie Czesi – OK-WHB z Pilzna. Od zlotu wiadomo, że najbardziej imponujący An-2 dla VIP pochodzi z Warszawy SP-NIP. Jeszcze bardziej przebił go SP-OKO, a kapitanem Markiem Skromnym, który zasłużył na wielkie słowa uznania za luksusowe wyposażenie i niepodważalny tytuł „Księcia Zlotu”. Premiowano też załogi, które przebyły najdłuższą trasę na zlot. Zwycięski puchar przypadł Anglikom z Birmingham na An-2 LY-BIG. Z kolei najstarszym samolotem zlotu szczylił się Niemcy. Ich An-2 D-FUKM wyprodukowano w 1953 r. Lotnicy z Gera zgłosili zamiar zorganizowania podobnego zlotu. A zatem do zobaczenia nad Białą Elsterą w Turynii. □



**An-2 Aeroklubu Gdańskiego w malowaniu zbliżonym do promocyjnego egzemplarza wersji rolniczej sprzed blisko 40 lat.**  
Fot. Miłosz Rusiecki



**Piloci z EADS PZL „Warszawa-Okęcie” SA ZUA w Mielcu jak zawsze zachwycali precyzją pilotażu (chciałbym napisać po prostu „Piloci z mieleckiego ZUA”, ale w rozmowach z nimi zrozumiałem, że mają teraz obowiązek podkreślania wieży z Okęciem).**  
Fot. Miłosz Rusiecki







**WSK PZL-Mielec An-2**  
Fot. Miłosz Rusiecki

**Lotnictwo**  
MAGAZYN MIŁOSZ RUSIECKI  
LOTNICTWA WYJAZDOWA, CYWILNA I WOJENNA